

2 K miesięcznie
z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f.
3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h.
z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru **8 h.**
oddzielnego

Reklamacye otwarte są wolne od
opłaty pocztowej. — Redakcyja
rękopisów nie zwraca i bezimiennych
listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partji socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-iej rano.

Redakcyja i Administracyja
Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.

(Róg ul. Brackiej)
Tel. Nr. 1354. Konto czek. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza
petitem 20 h. Za miejsce wiersza
petitem w nadesłanem 60 h.

Walki nad Strypą i pod Czartoryskiem.

Urzędowo donoszą 9 listopada:

Wiedeń, 10 listopada.

Na północ od Jazłowca nad dolną Strypą i na zachód od Czartoryska nad Styrem odparto rosyjskie ataki. Zresztą nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefler*, marszałek polny porucznik.

Walki pod Rygą i Dźwińskiem.

Urzędowo donoszą dnia 9 listopada.

Berlin, 10 listopada.

Rosyjskie ataki na zachód i południe od Rygi, na zachód od Jakobstadt i przed Dźwińskiem trwały także wczoraj bez wszelkiego skutku dalej. Na zachód od Dźwińska rosyjskie oddziały, które wtargnęły do wąskiej części przedniej pozycyi, zostały kontratakami znowu wyrzucone, przyczem wzięto do niewoli 1 oficera i 372 żołnierzy.

Podczas skutecznej walki na północ od Komarowa nad Styrem wzięto do niewoli 366 Rosyan.

Naczelné kierownictwo armii.

Zdobycie Leskovca przez Bułgarów.

Dalsze postępy sprzymierzonych. Walki pod Kraljevem.

50 dział i 7000 jeńców zdobyto w Kruszevcu.

Urzędowo donoszą 9 listopada:

Wiedeń, 10 listopada.

Sytuacya na granicy czarnogórskiej niezmienną. Z wojsk austro-węgierskich, walczących w Serbii, obsadziła jedna grupa Iwanice, druga wyrzuciła nieprzyjaciela z jego stanowisk na wzgórzach, zbudowanych na drodze Iwanica—Kraljevo. Siły niemieckie wypędziły przeciwnika z jego oszańcowania na południe od Kraljeva. Na południe od Trstenika stoją nasze bataliony w walce. Dywizye niemieckie operujące w obrębie Kruszevca posuwają się dalej naprzód.

Bułgarzy zajęli Leskovac.

Zastępca szefa sztabu generalnego marszałek polny porucznik *von Hoefler*.

Urzędowo donoszą dnia 9 listopada:

Berlin, 10 listopada.

Wzgórza koło Głunis na lewym brzegu południowej Morawy wzięto szturmem. Łup w Kruszevcu podwyższył się na 50 dział (w tem 10 ciężkich) i przeszło 7000 jeńców.

Bułgarzy dotarli do północnego zachodu od Aleksinca, oraz na zachód i południowy zachód od Niszu nad południową Morawą.

Naczelné kierownictwo armii.

Odparcie ataków włoskich.

Urzędowo donoszą 9 listopada:

Wiedeń, 10 listopada.

Sytuacya niezmienną. Kilka nieprzyjacielskich ataków na froncie nad Soczą na Zagorę, w Dolomitach na Col di Lana i na siodło Sief, odparto.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefler*, marszałek polny porucznik.

Socyjalna demokracja wobec drożyzny.

Panosząca się coraz zuchwalej drożyzna, zmusza reprezentantów klasy robotniczej do energicznych kroków, mających na celu zapobieżenie tej klęsce. Sprawa ta obchodzi dzisiaj już nietylko klasę robotniczą, lecz także stan średni i urzędników, którzy żyjąc ze stałych poborów nie mają, zwłaszcza w dzisiejszych stosunkach żadnego środka, by użyć swej doli.

Mozemy znowu zanotować dwa fakty, dowodzące troski reprezentantów klasy robotniczej o dobro ogółu ludności.

Niemiecka socyalna demokracja w Austrii, nie mając innego sposobu, zwróciła się do prezydenta ministrów hr. Stürgkha, ministra spraw wewnętrznych i ministra wojny w rzeczowo sformułowanym memoryale, żądając szeregu zarządzeń w celu zmniejszenia drożyzny. Tego rodzaju zarządzenia leżą już nietylko w interesie ludności cywilnej, lecz także siły zbrojnej państwa. W pierwszej mierze domagano się ustanowienia cen na tłuszcz, mięso i bydło. Na tym bowiem polu święci spekulacya tak agrarna jak i handlowa wprost orgie. Ceny wznoszą się niewiadomo z jakich powodów, a ludność musi cierpieć płacąc wyższe ceny lub ograniczając spożycie. Takie ograniczenia wpływają znowu szkodliwie na zdrowie ludności.

Żądano następnie organizacyi dowozu przy współudziale gmin, powiatów i stowarzyszeń spożywczych.

Jaki skutek wywołają te kroki posłów socyalno-demokratycznych, czy rząd urzeczywistni żądania te — tego na razie nie wiemy, albowiem odpowiedź ministrów była dosyć ogólnikową.

Również i w Niemczech poczyniła socyalna demokracja odpowiednie kroki u rządu, donosząc o tem ludności w odpowiedniej odezwie. Drożyzna jakkolwiek nie przybrała tam tak wielkich rozmiarów, właśnie wskutek szeregu zarządzeń państwowych, to jednak panoszy się w dotkliwy sposób. Widocznem zatem jest, że środki rządowe, lubo niejednokrotnie słuszne, przecież nie dały jeszcze zupełnie dodatnich rezultatów. Żąda więc niemiecka socyalna demokracja co do mięsa, bydła, jaj, tuszczów itd. takich samych energicznych środków zaradczych, jakich się użyło w sprawie organizacyi spożycia zboża i chleba (cen maksymalnych).

Tak się przedstawiają w krótkości kroki posłów socyalno-demokratycznych w Austrii i Niemczech. Będzie zadaniem rządów przeprowadzenie tychże i wykazanie zrozumienia interesów szerokich kół ludności.

Z Królestwa i Litwy.

Z Łodzi. Komisya szkolna, która wniosła memoriał do cesarskiego niemieckiego generalnego gubernatorstwa w sprawie szkolnictwa polskiego w Królestwie, została przez władze niemieckie w Łodzi rozwiązana.

W Łodzi powstaje nowe pismo polskie. Kierownikiem jego będzie p. Cezary Zawitowski,

współwłaściciel „Głosu narodu“ i berlińskiej agencji telegraficznej „Wat“. Nowy dziennik hołdować będzie zasadom kompromisowo-pojednawczym wobec władz niemieckich.

Z Łęczycy. W Łęczycy, Gostyninie i Kutnie rozwijają ożywioną działalność instytucye kulturalne i społeczno-gospodarcze, jak „Koło pomocy Legionom“, „Liga kobiet“, „Biblioteka polska“, „Koło ziemianek“ itd. Pisma, odezwy i wszelkie wydawnictwa N. K. N. cieszą się w tych okolicach w różnych kołach społeczeństwa coraz większą poczytnością. Wzrasta zainteresowanie zagadnieniami ogólnonarodowymi. Zapowiedziany przez „Towarzystwo biblioteki publicznej“ w Łęczycy odczyt pod tytułem „Mieszczanstwo w Polsce“ nie doszedł do skutku z powodu zakazu, wydanego przez cenzurę niemiecką.

Landratura dla Łęczycy, Gostynina i Kutna wydaje tygodnik p. t. „Kreisblatt des Lenczycker Kreises“.

Z Wilna. Warunki bytowania są nader ciężkie. Wobec tego, że koleje są zajęte przewozieniem aprowizacyi dla wojska — w mieście panuje drożyzna, tem bardziej, że produkty żywności są na wyczerpaniu. Wieczorami panują ciemności, gazownię bowiem wysadzili Moskale, nafta zaś jest zarekwirowana przez wojsko. To też gdzieś tam znaleźć można mieszkanie oświetlone świecą. Pomimo tak trudnych warunków ludność polska nie upada na duchu, przeciwnie, okazuje nadzwyczajną energię. Poza krzątaniem się około bieżących spraw miasta, założono już dwa gimnazya polskie (jedno męskie, jedno żeńskie), a wkrótce ma powstać drugie męskie. Otwarcie szkół polskich było dla mieszkańców Wilna prawdziwym świętem duchowo-narodowym. Na przeszkodzie szybkiemu rozwojowi szkolnictwa polskiego stoi brak podręczników polskich, a niepodobna ich dowieźć.

Wojenne operacye na Bałkanach

Sofia, 10 listopada.

(BK). (Agencya bułgarska). Doniesienie sztabu generalnego dnia 7 listopada: Wojska nasze ścigają dalej pobitą armię serbską. Osiągnęły Morawę na całym froncie i sposobią się do przekroczenia rzeki. Oprócz Niszu w dolinie Morawy zajęliśmy miasta Aleksinac, Vlasotince i Levkovac.

W Macedonii zdobyliśmy miasto Tetovo. Na innych frontach żadnej zmiany.

Przy wkroczeniu do Niszu wojska nasze przyjęła ludność kwiatami i okrzykami „hura“.

Zdobyte w Niszu i okolicy trofea nie są jeszcze w zupełności obliczone. Znane dotąd łupy obejmują 42 działa forteczne, tysiące karabinów, bardzo wielką liczbę skrzyń z amunicyą, liczne wozy municyjne, wozy transportowe, 700 wagonów (z tego 100 wagonów kolei wąskotorowej), wiele samochodów ciężarowych, olbrzymi obóz materiału sanitarnego.

W mieście znajduje się jeszcze wiele składów wojskowych i magazynów. Nadto na polu walki koło Niszu znajduje się jeszcze wiele dział artylerii polowej, karabinów maszynowych i ogromna moc karabinów, porzuconych przez Serbów.

Wzięci do niewoli na całym froncie Serbowie nie zostali jeszcze przeliczeni. Dotąd w okolicy samego Niszu naliczono przeszło 5000.

Medyolan, 10 listopada.

(BK). „Seccolo“ donosi z Aten: Do Salonik wpłynęła angielska eskadra wschodnia pod dowództwem admirała Rubeka. Do Serbii wysłano ogółem 70.000 żołnierzy francuskich i angielskich. Francuzi spotkali się koło Babuna z Serbami i mogą w ten sposób współdziałać, że na razie Monastyrowi nie grozi niebezpieczeństwa.

stwo. Francuzi posuwają się na zachód od Wardaru ku Kavadarowi i przekroczyli rzekę Czerna. Na północny zachód od Gewgeli Bułgarzy wobec ataków Francuzów i Anglików utrzymali się jeszcze tylko przy wsi Ormanli. Serbowie obsadzili wyście z doliny Barbuua. Bułgarzy starają się odczyć ich atakiem skrzydłowym.

Sytuacja na Bałkanie.

Skudulis ma kontynuować politykę Zajmisa. — Powstanie w Albanii. — Obawy Włoch wobec ofensywy bułgarskiej.

Ateń, 10 listopada.

(Agencja Havasa. Spółniona). Nowy gabinet prowadzić będzie w dalszym ciągu politykę poprzedniego rządu.

Ateń, 10 listopada.

(BK). Nowy gabinet Skudulisa przedstawi się Izbie. Jeżeli gabinet nie znajdzie poparcia, Izba zostanie rozwiązana.

Wiedeń, 10 listopada.

Według nadeszłych tu doniesień „Wieczornej Gazety“ z Petersburga, nadeszły tam z Rzymu i Cetynii zgodne wiadomości, że w Albanii wybuchło powstanie. Szczególniej muzułmańscy Albańczycy są w najwyższym stopniu wzburzeni. Ruch ten skierowany jest przeciw Essadowi paszy, którego chcą obalić. Także w Skodarze wybuchło powstanie.

Turyń, 10 listopada.

„Stampa“ w korespondencji z Rzymu o sytuacji bałkańskiej i prawdopodobnym porozumieniu grecko-bułgarskim pisze co następuje: Pojawienie się Bułgarów na wybrzeżu adriatyckim oznaczałoby zagrożenie bezpieczeństwa Włochy. Włochy nie mogłyby tego ścierpieć, gdyby nieprzyjaciele mieli się pojawić na tyłach Włochy, a przez to pozbawić Włochy oparcia na tyle i zdać Włochy na zaduszenie. Dlatego rząd włoski śledzi ruchy wojsk austro-węgierskich, niemieckich i bułgarskich w kierunku morza adriatyckiego z jak największą uwagą.

Londyn, 10 listopada.

(BK). Dr Dillon telegrafuje do „Daily Telegraph“ z Rzymu: Dzięki wspaniałej organizacji prasy nieprzyjacielskiej, wobec której sprzymierzeńcy nie mogą się wykazać żadną przeciwwagą, król Konstantyn, sztab generalny, wielka część postów jak i wpływowa mniejszość ludu jest silnie przekonana, że mocarstwa czwórsojuszu muszą wojnę przegrać.

Sofia, 10 listopada.

(Ag. bułgarska). Zeppelin, który z księciem Mecklenburskim wzniósł się w Temeszwarze, wylądował w Sofii. Przy wylądowaniu był obcym król ze swiątą.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 10 listopada.

Wielka główna kwatera donosi dnia 9 listopada:

Z zachodniego terenu wojennego nic do doniesienia.

Kronika wojenna.

„Czwórka koni“. (BK). Izba wyższa. W ciągu dyskusji nad cenzurą i polityką wojenną w ogólności lord Curzon z wielką pochwałą wyraził się o Greyu. Grey ma bardzo ciężkie i trudne zadanie do przeprowadzenia: musi kierować czwórką koni, które poprzednio nigdy razem nie chodziły w zaprzęgu i to po drodze pełnej wyboi. Wymaga to nadzwyczajnej zręczności.

Na Kaukazie. (BK). Jak dzienniki konstancytynopolańskie się dowiadują, na froncie kaukaskim wielu żołnierzy rosyjskich dało się wziąć do niewoli. Turcy opowiadają, że znajdujące się na froncie wojska rosyjskie są źle uzbrojone i cierpią na brak środków żywności. Jeńcy potwierdzają doniesienie o krwawych powstaniach w Batum. Ludność jest nieprzyjawnie usposobiona dla wielkiego księcia Mikołaja.

Wojna z Rosją.

Car na froncie wschodnio-galicjskim.

„N. W. Tagblatt“ donosi z Monachium: Według nadeszłych tu drogą pośrednią telegramów z Petersburga, „Nowoje Wremia“ podaje relację o podróży cara i następcy tronu na front południowy. Car przybył pod Tarnopol, rozmawiał z naczelnym dowódcą generałem Iwanowem i kilku innymi dowódcami wojsk. Podczas całej podróży pociągowi carskiemu towarzyszyli lotnicy, gdyż pociąg służył carowi za kwaterę. Podczas pobytu wśród armii gen. Szczerbaczewa wygłosił car mowę do wojsk, nie biorących udziału w walce. Powiedział między innymi:

„Szczęśliwy jestem, że mogłem tu przybyć z następcą tronu i mam sposobność widzieć dzielnych reprezentantów mojej bohaterskiej armii. Cała Rosja cieszy się ze mną z powodu waszej bohaterskiej działalności i modli się z wami, aby Bóg dał nam ostateczne zwycięstwo nad upartym i zuchwałym wrogiem. Jestem dumny, że od 6 tygodni stoję na czele mojej sławnej i zwycięskiej armii. Dziękuję wam serdecznie za bohaterskie czyny, jakich dokazaliście w tych ciężkich walkach“.

Z Rosji.

Ostatnie doniesienia o zmianie na stanowisku ministerstwa spraw zagranicznych okazują się niezasadzonymi.

Jak „Berliner Tageblatt“ donosi, były gubernator warszawski bar. Korff, który przy pierwszym marszu Niemców w Królestwie Polskim został wzięty do niewoli, został za odpowiednio sytuowaną osobistość niemiecką wymieniony i wczoraj odjechał do Rosji.

Kriwsczejn został na własną prośbę ze względu na stan zdrowia usunięty ze stanowiska kierownika głównego zarządu rolnictwa.

„Berliner Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu: „Swenska Dagbladet“ przynosi z Londynu wiadomość, wedle której znajduje się w Odessie 250.000 wojska rosyjskiego, które ma odejść na bałkański plac boju.

Wedle wiadomości z nad granicy rosyjskiej, ludność rosyjska została ewakuowana z Bessarabii. Rząd nieufnie spogląda na ludność rumuńską.

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy naszych czytelników, że od 15 listopada „Naprzód“ będzie wychodził dwa razy dziennie, mianowicie z rana (jak dotychczas) w zwykłej objętości, a oprócz tego po południu o godzinie 2. W ten sposób pismo zostaje znacznie powiększone, przyczem prenumerata nie będzie podwyższona.

Cena numeru popołudniowego w oddzielnej sprzedaży wynosić będzie 4 hal. Nabywać go będzie można w administracji „Naprzodu“, trafikach, agencjach dzienników i t. d. Cena zaś obu numerów razem — 10 hal.

Czytelnicy nasi — jak sądzimy — z zadowoleniem powitają to rozszerzenie łamów „Naprzodu“, spowodowane ogromnym wzrostem materiału redakcyjnego w związku z powstaniem i rozwojem nowych zagadnień — zwłaszcza w Polsce, przede wszystkim w oswobodzonym Królestwie i odzyskanej Galicji.

KRONIKA.

Konkurs na pożyczki dla rękodzielników. Magistrat m. Krakowa ogłasza konkurs na pożyczki dla rzemieślników z funduszu dra Warschauera. Pożyczka nie może przewyższać kwoty 400 kor., a wypożyczający obowiązany jest zwrócić ją z procentem 2% na rok w 20 równych ratach miesięcznych. Między współubiegającymi się o pożyczkę pierwszeństwo mają żonaci, następnie ci, którzy udowodnią, że pożyczki użyją na zakupno surowego materiału, potrzebnego do ich rzemiosła.

Ze Lwowa. Na wiadomość o zdobyciu Niszu przez wojska bułgarskie, miasto udekorowano flagami. Również na gmachach i budynkach rządowych wywieszono chorągwie.

Subskrypcja trzeciej wojennej pożyczki austriackiej wykazuje dotąd kwotę 4015 milionów koron

(cztery miliardy). Ostateczna cyfra będzie mogła być podana dopiero po zliczeniu bardzo licznych zgłoszeń w urzędach pocztowych.

„N. Fr. Presse“ w ostatnim numerze umieszcza obszerną korespondencją z Warszawy, charakteryzującą rozbieżności stron i próby konsolidacji politycznej. Korespondent twierdzi, że podczas obrad międzypartyjnych, reprezentanci stron niepodległościowych z wielkim uznaniem mówili o stanowisku władz niemieckich wobec spraw oświatowych; charakterystyczne są usiłowania tych władz w celu otwarcia uniwersytetu, przyczem pokrywają związane z tem wydatki.

Zawieszenie „N. W. Journal“. Z Wiednia donoszą: Na podstawie rozporządzenia policji dziennik tutejszy „Neues Wiener Journal“ został zawieszony na 8 dni.

Rysunki i akwela Leopolda Gottlieba. C. i k. muzeum wojskowe w Wiedniu (Heeresmuseum Arsenal) zakupiło na wystawie salonu sztuki Hellera osiem wizerunków. Są to rysunki portretowe (l. brygada Legionów): brygadier Piłsudski, szef sztabu Sosnkowski, rotmistrz Belina, komendant saperów Żmigrodzki, adjutant Trapszo, szeregowiec Raczyński i akwela, przedstawiająca legionistę z harmoniką.

Z Chełmszczyzny. Przymusowa ewakuacja Chełmszczyzny — pisze korespondent „Reichspost“ przeprowadzona przez władze rosyjskie, pozbawiła tysiące rodzin chleba i dachu nad głową. Większa część ludności Chełmszczyzny musiała opuścić swe siedziby.

Opuzczone przez Rosyan szkolnictwo potrzebuje gruntownej reorganizacji. Aby zapobiec brakowi nauczycieli w ruskich wsiach na Chełmszczyźnie, utworzono kursa pedagogiczne, do których powołano profesorów ruskich ze wschodniej Galicji. Żydzi, pędzeni w swoim czasie przez Rosyan od miejscowości do miejscowości, przepelniają obecnie większe miasta jak: Chełm, Hrubieszów itp. Ponieważ większość pól pozostała z powodu braku rąk robotycznych nieuprawiona, więc władze austriackie wydały rozporządzenie, według którego uprawiający opuszczone pola, otrzymują jedną trzecią zbiorów, dwie trzecie zaś pójdą do magazynów zbożowych. W powiatach: Tomaszów, Zamostno i Krasnostaw zabrano zboże. W powiatach tych stan bydła nie ucierpiał wcale.

Gubernia wojskowa włońska. Gubernatorem wojskowym Włocławka mianowany został generał-major von Lutnow. W skład włońskiej gubernii wchodzi powiaty: Koło, Kutno, Gostynin, Włocławek i Nieszawa. Gubernia wojskowa urzęduje we Włocławku.

Z socjalnej demokracji niemieckiej. Kautsky, omawiając obecnie spory w socjalnej demokracji niemieckiej, pisze w „Neue Zeit“ między innymi: „Ponieważ przeciwnictwa w party niemieckiej coraz więcej się zaostrzają, więc stało się rzeczą konieczną, aby znalazły one gdziekolwiek swój wyraz. Jedynym zaś miejscem, gdzie życie polityczne może dziś swobodnie się rozwijać jest parlament, i przed trybuną więc parlamentarną muszą znaleźć wyraz sprawy partyjne.“

Straty wśród drukarzy w Niemczech. Według 7-ej statystyki, ogłoszonej w organie Związku drukarzy niemieckich, poległo do 30 września 2027 członków tejże organizacji. Pod broń zaciągnięto 40.244 (55'6%) Drukarze niemieccy koncentrują się w innych jeszcze organizacjach.

Usiłowania pokojowe socjalistów holenderskich. Kierownictwo holenderskiej socjalnodemokratycznej party robotniczej wystosowało adres do rządu, w którym popiera usiłowania niderlandzkiej „Anti Orloy-Rat“ w nakłonieniu rządów państw neutralnych, aby przygotowały one inicjatywę do pośrednictwa pokojowego w odpowiednim momencie.

Vorwärts“. Zamiast niedzielnego numeru berlińskiego „Vorwärtsu“, otrzymaliśmy tylko kartkę z zawiadomieniem od redakcyi takiej treści: „Dzisiejszy numer był przygotowany przez redakcyę w należyty terminie. Jednak nie można było uzyskać pozwolenia cenzury“.

Brunon Oparycz Łosicki, praporszczyk, obecnie w niewoli austriackiej, poszukuje żony i dzieci, ostatnio zamieszkałych w Warszawie w schronisku przy ul. Wolskiej nr 4. Ktoby wiedział o obecnym jej zamieszkananiu, zechce podać wiadomość do administracyi „Naprzodu“ lub na adres: Harbei Amstetten, N.-Oe. Offiziersstation Kriegs. gefang. Leutn. Oparycz Łosicki.

D RUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TELEFON 1310

WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, AFISZE, ZAPROSZENIA,
DRUKI TRÓJBARWNE, LINOLEORYTY, ORAZ WSZELKIE
ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE
SZYBKO, STARANIE I PO PRZYSTEPNYCH CENACH.

Legiony na polu walki.

II.

Żołnierz nasz walczy tu w niezmiernie ciężkich, srogich warunkach, mając do rozwiązania nowe, trudne zadania. Walki obecne, to ani walka partyzancka, ani walka pozycyjna (jak nad Nidą), ani nowoczesna wielodniowa bitwa (jak pod Krzywopłotami, czy Łowczówkiem). Walki obecne, to zmaganie się uciążliwe, uparte w zdradliwym, mokrym terenie, ze skrzydłami opartymi o błota, z frontem godzącym w las. Na terenie tym szarym, monotonnym, bezdrożnym, pełnym trzęsawisk i bagien, trudno się oryentować — i trwać trudno... Wsie rozsiane tu są bardzo rzadko, zaskórna woda uniemożliwia okopanie się linii.

Żołnierz wykrawa przedpiersie okopu w torfowisku, stoi w swym rowie pół na pół w wodzie, płaszcz mu przymarza do ziemi.

Lecz czego nie zmożą Piłsudczycy! Młody żołnierz I brygady, znudzony tylumięcią walczą bez wytchnienia, bez wytchnienia w pościgu i w boju idący od maja, od przejścia Nidy, tutaj na tak trudnym terenie, w tak fatalnych warunkach klimatycznych, mając naprzeciw siebie świetną „żelazną“ brygadę syberyjską, nową się okrył chwałą i nowym wawrzynem otoczył sławę swego oręża.

Dwa razy w końcu ubiegłego miesiąca wypadło prowadzącemu I brygadę podpułkownikowi Smigłemu, jego oficerom i żołnierzom wyścieknąć siły, by ovladnąć kluczem pozycji. Raz przy ataku na wieś ... drugi raz w parę dni później przy forsowaniu wsi ... Podczas szturmu na ... znakomicie się odznaczył pułk I, podchodząc do okopów nieprzyjacielskich bez wystrzału, biorąc je szturmem, a odbiwszy kontratak rosyjski, utrzymując się na pozycji w krzyżowym ogniu rosyjskiej artylerii i piechoty.

Zaznaczyć przytem należy, że wojska rosyjskie operują znów sownie materiałem wojennym — japońskim. Garnki od szrapneli i ciężkie pociski mają firmę japońską. Pozna je też po innym głosie detonacji i o wiele cichszym od rosyjskiego locie w powietrzu. Znalezione również na zdobytych pozycjach mnóstwo karabinów japońskich, których konstrukcja lżejsza jest od rosyjskiej, bagnet krótszy a szerszy, kula węższa i dłuższa.

Atak na wieś ... nakazany był dnia 23 października. Należało wziąć tego dnia niezmiernie silną i zajadle bronią pozycję rosyjską, do której dostęp utrudniały grzązawiska i moczary okoliczne. Do ataku miały iść od wsi ... (zn. po lewej stronie) pułki niemieckie, w centrum (front uderzenia) Legiony, z prawego skrzydła pułki austriackie.

Ze strony Legionów do boju i bezpośredniego wykonania zadania przystąpić miał pułk VI i I pułk III pierwszej brygady.

Rano o godz. 7 pułk III pod majorem Trojanowskim, a za nim pułk I ruszyły kolumnami ze wsi ... Przebrnąwszy błota, kolumna szła w marszu ubezpieczonym prosto na ... mając na lewym swem skrzydle pułk VI, na prawem kawalerię austriacką. Przyjęta silnym ogniem z frontu, kolumna rozsypana poczęła przednie swe oddziały w linię bojową.

Około godziny 10 rano w coraz gwałtowniejszym ogniu nieprzyjacielskim rozwinął się do bezpośredniego ataku batalion VI (kapitana Flepszara, dziś drugi III pułku I brygady) pod komendą porucznika Lisa. Za nim na lewo w rezerwie stanął batalion V i III pierwszego pułku.

Odkryty grząski teren, tam i sam ledwie porośnięty krzakami, przebył VI batalion w gwałtownym ogniu nieprzyjacielskim i koło godziny

3 po południu zatrzymał się na dystansie 200 do 400 kroków od okopów rosyjskich. Dopiero z tych pozycji powiązały się plutony nasze ogniem z linią rosyjską. Zwolna na tę samą linię podciągnęły skrzydła, t. j. pułk VI i kawaleria armii.

Podczas walki ogniowej, bardzo wydatnej z tego dystansu, zaczęły się większe straty w żołnierzach i oficerach. Tu zginął podporucznik VI batalionu Splawa.

Szturm ostateczny wyznaczony był na godz. 5:30 po południu, zważywszy jednak niezmiernie silny kontratak rosyjski, pracy na prawe skrzydło, major Trojanowski przyspieszył uderzenie. O godzinie 5 z okrzykiem „hurra“ skoczyły na bagnety pierwsza i trzecia kompania VI batalionu. Pierwszy impet poszedł frontalnie, skruszył odrazu rosyjską pozycję, potem wywinął się w lewo, rozerwał boczną linię, aż na koniec, pędząc przed sobą uciekających Moskali, spadł na zapaloną ogień artylerii wieś.

Strasliwa ta i decydująca walka, w której młody strzelec I brygady łaął strzelca „żelaznej“ brygady syberyjskiej, nie trwała więcej jak 40 minut.

Niebawem też od strony wschodniej i północnej zajęły wieś pierwsze linie VI pułku.

Oto rozkazy, jakie z powodu tych dwóch zwycięstw wydane zostały do wojska:

Rozkaz z korpusu: Wyrażam W. Ekscelencyi i mężnym wojskom moje szczególne uznanie za dzielne i dzierskie zachowanie się I polskiej brygady przy zdobyciu ... połączone ze świetnym i krwawym zwycięstwem. Sukces osiągnięty niech będzie nową pobudką ku dalszemu przeprowadzeniu zagłady wroga.

Rozkaz zaraz po bitwie pod ...: Cała grupa armii gen. Gerocka wznosi na cześć Polaków, dzielnych zdobywców ... trzykrotne hurra!

Rozkaz z grupy armii gen. piechoty Gerock'a z powodu bitwy pod ... Wszystkie wojska okazały w bitwie dzisiejszej czynności świetne. Pod kierownictwem pełnem rozwagi i przewidującym idą nasze świetne pułki wszędzie w ślad za nieprzyjacielem. Stare braterstwo broni Austro-Węgier z Niemcami, z którem złączyli się synowie Polski, dokonało nowych czynów, które na zawsze zapiszą się, jako chlubne karty sławy w historii naszych narodów.

Gerock, gen. piech.

Wreszcie rozkaz podpułkownika Śmigłego-Rydzka, dowodzącego w tych bojach I brygadą:

Żołnierze! Komunikuję Wam te słowa uznania dowódców obcych, ale stawiających wysokie wymagania energii i dzielności wojska.

Od siebie składam Wam żołnierskie podziękowanie za Wasze niezmiernie trudne i dowody niezwykłego hartu w ostatnich tygodniach. Dziękuję przedewszystkiem *) kapitanowi Bnackiemu oraz wszystkim oficerom i żołnierzom I pułku za brawurowy atak na ... Jego powodzenie i szczęśliwy wynik będzie mi podniesi-
tą i siłą w dalszych dniach mego tymczasowego, zaszczytowego lecz trudnego dowództwa.

Śmigły-Rydz, podpułkownik.

Niechże echo trzykrotnego hurra wzniesione przez oddziały sprzymierzonych armij na całej linii tego frontu na cześć „dzielnych Polaków“ zwycięzców z pod ... odezwie się potężnym głosem w sercach tych wszystkich, którzy najbliższych swych mają na froncie, w walce o Polskę.

Juliusz Kaden.

*) Rozkaz niniejszy pisany był przed bitwą pod

wadzenie przez pierwszego — kontrataku, przez drugiego dalekiego wywiadu za cofającym się nieprzyjacielem.

Korzystam tu ze sposobności, by wyrazić podziękowanie oficerom i żołnierzom I batalionu II. pułku, specjalnie zaś kapitanowi Sława w i - Zwierzyńskiemu za świetny czyn odbioru armat i karabinów maszynowych pod S. dnia 1 października 1915, czyn, który powszechny zyskał poklask.

Rozkaz ten przeczytać w kompaniach, szwadronach i instytucjach podwładnego mi oddziału.

Józef Piłsudski.

Czwórsojusz na gruzach wszelkich złud.

Zyskanie skutkiem wyparcia Serbów z nad Dunaju swobodnej żeglugi po tej ważnej arterii wodnej, łączącej centrum Europy (Dunaj jest spławnym od wirtemberskiego Ulmu) z Bałkanem — oraz zdobycie przez Bułgarów Niszu, uwalniające dla podobnej komunikacji główną drogę kolejową, przecinającą w poprzek półwysep bałkański (Belgrad—Nisz—Sofia—Konstantynopol) i przez Belgrad, łączącą się z Wiedniem i Berlinem, tworzy fakt olbrzymiej wagi w dziejach wojny obecnej.

W wojnie mocarstw centralnych przeciwko wrogiej im koalicji ogromne usługi strategiczne oddawało pierwszym to, iż posiadały one zwarte stanowisko środkowe, iż rozporządzały t. zw. liniami wewnętrznymi, pozwalającymi im różnymi promieniami w miarę potrzeby dyrygować swe wojska w większej ilości: to na wschód, to na zachód, to na południe...

Przeciwna strona, reprezentująca kraje okrajne, nie miała tej możliwości przerzucania wojsk z jednego placu boju na drugi i miała utrudnioną nawet wymianę czy to surowców, czy artykułów wojennych.

Tak Rosya, np. w drodze bardzo uciążliwej zdobywać była w stanie amunicję z zachodu; nie mogła zaś wywieźć znacznych zapasów zbóż.

Tylko Turcja, która poszła w ogień wspólnie z państwami centralnymi, przez długi czas tworzyła teren walk odosobniony, co utrudniało jej otrzymywanie amunicji od sprzymierzeńców i uzyskanie zapasu broni na rosnące potrzeby nowo-powołanych.

Z drugiej strony, centralna pozycja Austrii i Niemiec, choć strategicznie korzystna, czyniła — przy potędze floty angielskiej — wielce trudnym wózw różny surowców z odległych krajów do obu tych państw.

Oba fakty powyższe były podkreślane przez przeciwników; czekali oni na „ostatnie patrony“ tureckie i na „ogłodzenie“ państw centralnych.

Te rachuby, które zwłaszcza przytaczali politycy angielscy, wysuwając, jako swój atut, przewlekłe trwanie wojny, zniweczyło — przyłączenie się do mocarstw centralnych Bułgarii oraz te sukcesy oręża na terytorium serbskim, które zagwarantowały korzystanie z Dunaju i z kolejowej linii orientalnej, hen po Konstantynopol.

Stworzono przedłużenie linii wewnętrznej, obsługującej teraz wszystkie cztery, wspólnie walczące państwa, a zarazem tem przedłużeniem utworzono wylot aż ku Azji Mniejszej, co z jednej strony wroży mocarstwom centralnym obfitszy, niż dotąd, dowóz wielu produktów zwierzęcych i roślinnych, potrzebnych im dla aprowizacji lub przemysłu, a z drugiej strony gwarantuje Turcji i niemu sojusznikowi, Bułgarii, otrzymanie bez przeszkód i w potrzebnej ilości — materiału wojennego.

Słowem, kampania serbska, przebiegająca w formie tak błyskawicznych sukcesów, nie jest li tylko obezwładnieniem jednego z przeciwników, który tem samem prędzej czy później odpadnie z rachuby, co pozwoli armie, przeciwko niemu zwrócone, użyć gdzieindziej; ale jest to moment olbrzymiej dziś wagi ogólnopolitycznej, gdyż w niwecz obraca wszelkie rachuby na przewlekłe wojny w związku z oczekiwanem rzekomego wyczerpaniem się zapasów spożywczych państw centralnych, a materiałów wojennych Turcji.

A tej złudy czepiali się tem uporeczywiej przeciwnicy Austrii i Niemiec; wobec niemożności bowiem uzyskania przewagi na polu bitew — zapatrzeni byli w ową urojoną *vis major* (siłę

Rozkaz dzienny Piłsudskiego.

Las pod K. 25 października.

Żołnierze!

Ostatnie dni przyniosły nam żołnierzom polskim wielką chwałę. Odnieśliśmy zwycięstwo nad przemożnym wrogiem, walcząc w najcięższych warunkach. Żołnierz, przemęczony wielodniową dzienną i nocną pracą na rozciągłym froncie, wyniszczony przez chłód, wycieńczony nużącymi patrolami w lasach i błotach, nie tylko dał odpór licznie przeważającemu nieprzyjacielowi, lecz wyszedł za nim po całonocnej walce, by w pościgu za uchodzącym za-

dać mu dalsze ciosy, przerazić i zdemoralizować nagłym i nieoczekiwanym napadem.

Ostatnim bojem, raz jeszcze żołnierze przekonaliście wszystkich czem jest żołnierz polski. Rad jestem, mogąc to dzięki naszej pracy stwierdzić w licznych pochwałach, podziękowaniach i pochlebnych wzmiankach, jakie otrzymałem z powodu ciężkich dni, jakieśmy przeżyli. Dzięki Wam wszystkim w imieniu Sprawy, dla której walczymy. Przedewszystkiem zaś mym najbliższym pomocnikom: podpułkownikowi Rojji i majorowi Berbeckiemu, których zawsze widziałem w pracy, utrzymujących obrońce pozycji, przygotowujących napad.

Majorowi Wyrwie-Furgalskiemu i kapitanowi Bończy-Uzdowskiemu wyrażam wysokie uznanie za dzielne i energiczne pro-

wyższą), mającą jakoby wytrącić broń mocarstw centralnym.

Rosyjski „walec parowy“, na który tyle liczyły państwa zachodnie, odepchnięty ku bagnom litewskim i wołyńskim; a to byłich atut pierwszy.

Obecnie ginie drugi ich — zapasowy — atut: tamten miał momentalnie miażdżyć wszystko na swej drodze do... Berlina i Wiednia, ten miał w razie, gdyby „walec“ okazał się mniej sprawnym, niż oczekiwano, zastąpić szybkość jego działania powolnym doprowadzaniem do omdlenia mocarstw centralnych.

Trzeciego atutu nie mają przeciwnicy Austrii i Niemiec. Ich gorączkowe zabiegi, ażeby zdobyć jeszcze jakiego partnera, są tylko odpychaniem myśli od siebie, że przecież kampania ich już przegrana, że im dalej brną w wojnę, tem bardziej obciążają swoją hipotekę na czas zawierania pokoju.

I oto dlawcego ani Asquith, ani Briand nie mogli w swych mowach niczego skonstruować, coby brzmiało, jako rozumne przewidywanie zmiany fortuny.

Starali się tylko maskować zarysowujący się krach wojenny czwórsojuszu, bo spojrzeć całej prawdzie w oczy jeszcze się sami nie ważą, lub nie śmiały jeszcze wyrazić jej wobec swych społeczeństw.

Na gwiazdkę dla legionistów.

Departament wojskowy N. K. N. wydał w Piotrkowie odezwę do dzieci i młodzieży szkolnej w sprawie składek na wilię Bożego Narodzenia dla legionistów polskich.

Piękna odezwa, ozdobiona ilustracjami, zwracając się do młodzieży, kończy się następującymi słowami:

„Niech gwiazdka betlejemka jednako szczęśliwie świeci nad domem Twym rodzinnym i nad okopem polskiego żołnierza. Niech ten żołnierz polski wie, że walcząc — walczy o święte prawa Narodu, których urzeczywistnienia wszyscy pragniemy. Niech ta namacalna pamięć o legionistach natchnie ich nowymi siłami, by znów szli ochotczo w bój, w zwycięski bój! W ten sposób, i Ty, młodzieży, w drobnym swoim zakresie przyczynisz się do budowania naszej wielkiej, wolnej Polski“.

Odezwa zaopatrzona też jest pięknym wierszem do dzieci polskich, który przytaczamy poniżej:

„Dzisiaj Wilią... Cicho dzieci!
Nie obchodźcie jej kolędą,
Niech myśl Wasza do tych leci,
Którzy wili mieć nie będą.“

Niech na oczach Waszych staną
Śnieżne rowy i okopy,
W których walczą o wygraną,
Bracia nasi....“

Ruch robotniczy w Warszawie.

(Korespondencja „Naprzodu“).

Chrześcijańska demokracja. — Narodowy związek robotniczy. — Kierunki socjalistyczne.

Warszawa, 1 listopada.

W dniu wybuchu wojny klasa robotnicza zaboru rosyjskiego była podzielona na pięć zasadniczych obozów społeczno-politycznych, które w dodatku często wyłaniały ze siebie jeszcze drobniejsze grupki frakcyjne.

Więc przedewszystkiem na prawem skrzydle stała demokracja chrześcijańska, zalegalizowana przez władze rządowe i odpowiadająca w zupełności takim samym prądom w innych społeczeństwach europejskich.

W centrum działań Narodowy Związek Robotniczy, mocno zmieniony od czasów rewolucji 1905 r., wyznający program niepodległości Polski i zasadę odrębności interesów proletariatu w granicach jedności narodowej. Organizacja ta po zerwaniu z demokracją narodową radykalizowała ogromnie swoje zapatrywania na wszelkie sprawy i niczem już prawie nie przypominała zreszeń, działających przed dziesięciu laty pod kierunkiem p. Dmowskiego; składała się ona przeważnie z warstw rzemieślniczych.

Wreszcie lewicę tworzyły trzy kierunki socjalistyczne, różniące się pod wieloma względami i energicznie siebie wzajemnie zwalczające.

Polska partya socjalistyczna prowadziła politykę niepodległościową i w zasadzie pragnęła

uczynić patryotyzm niezbędnym elementem światopoglądu polskich robotników; jej opozycya, skupiająca się w odrębnej organizacji, zarzucała swej macierzy zaniedbywanie pracy w kraju na korzyść zakordonowych związków strzeleckich, krytykowała te czy inne posunięcia taktyczne oficjalnych przedstawicieli stronnictwa, ale naogół zajmowała pozycję identyczną.

Inaczej pojmowała te same sprawy t. zw. lewica Polskiej Partii Socjalistycznej, wyłoniona z rozłamu r. 1907, ściśle przestrzegająca czystości doktryny Kautskyiego i Mehringa, więc ortodoksalna w znaczeniu programu niemieckiej socjalnej demokracji, niechętna podkreślanii w ruchu robotniczym zagadnień życia narodowego. Uznawała ona niewolę polityczną Polski za fakt na razie niemożliwy do usunięcia i zredukowała swą działalność do popierania strejków i walki antyrządowej proletariatu w całym państwie; jej taktyka klasowa odpowiadała poglądom oportunistycznym rosyjskich „mieńszewików“.

W końcu jeszcze inną była postawa socjalnej demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, podzielonej na dwa, nienawidzące się na tle targów osobistych, odłamy; zwolennicy „zarządu głównego“ stronnictwa zostawali pod bezpośrednim przewodem R. Luxemburg, t. zw. rozłamowcy woleli samowolnie decydować o charakterze swoich prac. Socjalna demokracja pragnęła zachować niepokalaną czystość „marksizmu“, t. j. tego surogatu uproszczonych teoryj Marksa, który pod tą szauowną nazwą otrzymała z Berlina via Petersburg, działała solidarnie z anarchizującymi rosyjskimi „bolszewikami“, kwestyę polską rozstrzygała przez wysunięcie postulatu autonomii Królestwa Polskiego i traktowanie przynależności tego ostatniego do Rosyi, jako konieczności ekonomicznej. Wszystkie partie socjalistyczne rekrutowały swych członków ze sfer robotników fabrycznych, każda z nich posiadała swoistą taktykę we wszelkich dziedzinach życia klas pracujących.

Różnice pomiędzy nimi dotyczyły więc nie jakiejś kwestyi politycznej lecz najgłębszej, najbardziej istotnej treści całego ruchu; odbijały się one później i odbijają po dzień dzisiejszy na stosunku poszczególnych grup do najdrobniejszych zagadnień, wysuwanych stopniowo naprzód przez bieg wypadków.

Radykalno-nacjonalistyczny żydowski Bund pozostawiam umyślnie na uboczu, ponieważ nie należy on do polskiego ruchu robotniczego.

Niewiele również będę mógł napisać o działaniach politycznych demokracji chrześcijańskiej; duchowni jej kierownicy zajęli odrazu stanowisko rusofilskie, skoro się ukazała odezwa naczelnego wodza, ale w gruncie rzeczy nie występowała wcale na zewnątrz z określonymi hasłami i wskazaniem. Przeciwnie, chcieli, by prace filantropijne pochłonięły zupełnie uwagę robotników, oderwały ich od zainteresowania innego rodzaju.

O przewagę nad polityką proletariatu toczyły ze sobą boje obozy Narodowego Związku Robotniczego, socjalizmu niepodległościowego i bloku „lewicy“ z socjalną demokracją. M. N.

Z życia Lublina.

(Koresp. „Naprzodu“).

Lublin, 2 listopada.

W przemyśle lubelskim w chwili obecnej panuje zastój zupełny. Przed wojną było tu w ruchu 5 fabryk, z których każda zajmowała przeszło 200 robotników, oraz kilkanaście mniejszych fabryczek, gdzie liczbą pracujących była bardzo różnaita. Dziś wszystkie te zakłady są nieczynne i prawdopodobnie nie prędko praca w nich wznowiona zostanie.

Ustąpienie jednak Rosyan wyzwoliło ruch robotniczy, który mimo ciężkich warunków ekonomicznych ożywił się znacznie i zaczął przyjmować określone formy, nadane mu przez powstające organizacje robotnicze. Odnawiają się związki zawodowe, zamknięte przez rząd rosyjski w r. 1907, i dziś mamy w Lublinie, prócz związku metalowców, który stanowił wyjątek i rozwiązany nie był, związek murarzy, związek garbarski, związek drukarski i związek szewców. W tym tygodniu ma być założony związek cukrowników i związek kelnerów; stolarze grupują się koło metalowców i murarzy. Na czele każdego związku stoi jego zarząd; w ostatnich dniach została ukonstytuowana z delegatów poszczególnych zarządów Rada związkowa, kierująca ogólnym ruchem związkowym.

Związki mają swój lokal w t. zw. Domu Ludowym, który mieści się w gmachu podominkowskim. Zakłada się tam obecnie bibliotekę p. n. „Czytelnia powszechna“. Pracą kulturalną zajmuje się zorganizowana przy Radzie zawodowej sekcya oświatowa, która przystąpiła do zarządzenia kursów dla analfabetów oraz wykładów z zakresu ekonomii politycznej i historii Polski porozbiorowej.

Związki przeprowadzają w tej chwili akcyę w tym kierunku, aby wprowadzić swych przedstawicieli do miejscowego komitetu obywatelskiego, od którego domagają się przeprowadzenia robót publicznych i założenia kuchni robotniczych.

Wobec tego, że robotnicy pozbawieni są pracy, nie można było organizacyi oprzeć pod względem materyalnym o składki członkowskie. Jedni murarze znajdują dość znośny zarobek przy robotach rządowych w twierdzy Dęblinie i przy kolei rozwadowskiej (do 10 koron dziennie). Reszta zarabia bardzo mało, albo nie zarabia wcale i tylko członkowie związku drukarskiego mogą płacić stałe składki (1 K 20 h miesięcznie). Aby zaradzić złemu, zostały założone sklepy spożywcze, z których dochody są obracane na rzecz danego związku.

Murarzom sklep przyniósł w ciągu dwóchtygodni 170 kor., kapitał zakładowy sklepu garbarzy wynosi 600 kor., czeladników szewskich 1000 kor. itd. Oczywiście niektórzy towarzysze mają wątpliwości, czy organizacje robotnicze mogą handel prowadzić, ale ciężkie czasy, wszystkich, jak wiadomo, godzą.

Pod względem ideowym robotnicy lubelscy znajdują się pod wpływem P. P. S. Pewne stosunki posiada N. Z. R. i wśród metalowców — lewica.

Na zakończenie parę liczb. Związek metalowców formalnie liczy 400 członków, faktycznie 120 do 140, związek murarski 200 czł., garbarski 60 czł., szewski około 100 czł., drukarski 50 czł.

W ogólnem życiu Lublina nie wydarzyło się nic nowego. Od wczoraj została otworzona poczta dla użytku publiczności. W gmachu przybranym flagami austriackimi, węgierskimi i polskimi gromadzą się tłumy interesantów. Drożyzna ciągle dokucza. Chleb, cukier, mąkę i naftę można nabywać tylko za kartkami w dość ograniczonej ilości. Dziś na ulicach z powodu Żaduszek ruch dość znaczny. W jednym z kościołów odbyło się nabożeństwo za Polaków poległych za wolność Ojczyzny, na które zapraszały mieszkańców „Drużyny junackie“.

Organ Wydziału „Wolna Polska“ został przemianowany na „Sprawę Polską“. T. S.

Centralne biuro szkolne w Królestwie.

(Korespondencja „Naprzodu“).

Opinia publiczna w Królestwie w dobie bieżącej zajmuje się żywo zagadnieniami szkolnymi, stwarza własne swe systemy wychowawcze, zorganizować chce szkołę polską nie tylko z języka, ale i ducha, szkołę przystosowaną do potrzeb i ideałów naszej młodzieży. Tuż za zwycięskim szlakiem wojsk pchających najazd rosyjski coraz to dalej ku wschodowi, idzie polski nauczyciel w zniszczone i klęskami wojny dotknięte okolice, gromadzi koło siebie polską młodzież, by w sercach jej i umysłach budować lepszą przyszłość narodu. Tworzą się stowarzyszenia, łączą z sobą nauczyciele i wychowawcy, inicjatywa indywidualna wspomaga akcyę zbiorową w tej tak ważnej i żywotnej dla ogółu sprawie.

Wysiłki te skupić i zorganizować usiłuje instytucja znana pod nazwą Centralnego biura szkolnego. Powołał ją do życia Naczelny Komitet Narodowy, łącznie z konferencyą nauczycieli Królestwa i Galicyi, na zjeździe w Dąbrowie Górniczej, 30 maja, bieżącego roku.

Centralne biuro, przez swych wędrownych delegatów i korespondentów, bada stosunki szkolne w Królestwie, wchodzi w porozumienie ze związkami nauczycielskimi, organizuje podobne stowarzyszenia w miejscowościach, w których dotąd nie powstały samoistnie, usuwa za szkół język i przedmioty rosyjskie, zastępuje je polskimi, popiera, zachęca usiłowania zrzeszeń i jednostek do unarodowienia szkolnictwa, do zakładania coraz to nowych placówek polskiej nauki i kultury do ujęcia w swe ręce całości zadań, związanych z budową własnego, polskiego szkolnictwa.

Centralne biuro, obok organizacyjnej, rozwinęło nadto działalność wykładową i wydawniczą. W ciągu wakacyjnych miesięcy, w lipcu i sierpniu, urzędowało, przy pomocy miejscowych związków, kursy uzupełniające dla nauczycieli ludowych, w dziesięciu miastach prowincjonalnych Królestwa, od Płocka do Jędrzejowa. Widocznie kursy odpowiadały istotnym potrzebom społeczeństwa, cieszyły się bowiem wielkim powodzeniem, uczęszczało na nie tysiąc kilkaset nauczycieli i nauczycielek ludowych.

Kursy postawiły sobie za zadanie podanie słuchaczom jaknajwięcej wiadomości o sprawach i rzeczach polskich, w wykładach uwzględniono głównie historię, literaturę, geografję i język ojczysty, przy naukach przyrodniczych zwracano uwagę na właściwości i zasoby całego kraju. Wędrowna wystawa zapoznawała nauczycieli ze środkami pomocniczymi w nauce szkolnej i pośredniczyła w kupnie książek. Dzięki kursom powstały w miastach i miasteczkach Królestwa ogniska umysłowego i narodowego życia, związały się serdeczne stosunki między nauczycielami danej okolicy, założono wiele bibliotek, wyróżniły się plany organizowania muzeów i archiwów lokalnych, zjazdów dla stałego porozumiewania się w sprawach zawodowych i pedagogicznych. Na kursach w Jędrzejowie uchwalono założenie jeszcze w bieżącym roku szkolnym, seminarjów nauczycielskich. Szczegółowy ich program został już opracowany.

Centralne biuro szkolne wydało dotąd trzy broszury: Wł. Weychert-Szymanowskiej „Lud polski a oświata“ i „Język polski w szkole początkowej“, H. Orszy: „O nauczaniu historii Polski w szkole początkowej“. Nad przygotowaniem dalszych wydawnictw pracuje osobna komisja w Warszawie, złożona z wybitnych pedagogów.

Ostatnio powołało Biuro do życia „Komitety opieki szkolnej“, dla zapewnienia dzieciom możliwości najszybszych warunków pracy i rozwoju.

Centralne Biuro szkolne chce, by budujące się w chwili obecnej, wśród grozy wojny, na ziemiach polskich szkolnictwo, było własnym, samoisbnem dziełem społeczeństwa, przeciwne też jest przenoszeniu do Królestwa wzorów i planów z Galicyi, popiera inicjatywę indywidualną i wysiłki zrzeszeń nauczycielskich, do tworzenia pracy pedagogicznej radeby pobudzić i zachęcić wszystkich, którym przyszłość narodu leży na sercu.

Helena Witkowska.

Współczesna Rumunia.

II.

Rumuni w Bessarabii. — Na Bałkanie. — Kuczo-Wołosy. — Prąd frankofilski w Rumunii.

W Rosji zamieszkują Rumuni Bessarabię, oraz drobnymi koloniami kilka gubernij na południu, między innymi naddniestrzańskimi zakątkami Czerwońszczyzny. Według obliczeń rumuńskich, w Bessarabii mieszka Rumunów 1.542.000, w koloniach zaś rosyjskich 200.000. W 1897 r. Bessarabia miała ludność ogółem 1.933.436, a ponieważ przyrost roczny na południu cesarstwa wynosi 2^o/_o, więc do 1915 r. ludność Bessarabii podnieść się musiała do 2.629.000. Według własnych więc wyliczeń, Rumuni w Bessarabii stanowią około 58^o/_o ogółu ludności. Prawosławnych w gubernii jest 84^o/_o. Po odliczeniu 58^o/_o Rumunów, pozostałe 26^o/_o prawosławnych przypada na Ukraińców (12^o/_o), Bułgarów (6^o/_o), Rosyan (5^o/_o), Greków, Ormian, Serbów. W skład żywiołu wielkorosyjskiego wchodzi, jak zwykle, wojsko i urzędnicy, a pozatem zruszczona szlachta, niegdyś rumuńska, i sekciarze, przeważnie raskoinicy — zoidzi i zesłańcy. Ukraińcy, będąc bądź kolonistami z Galicyi (t. zw. Ruśniacy), bądź wychodźcami z Małorosyi, jeszcze z czasów skasowania Siczy, zamieszkują w zwartej gromadzie większą część powiatu chocimskiego, wraz z Rają chocimską, oraz naddniestrzańskie skrawki innych wschodnich powiatów gubernii. Poza zachodnim nadpruckim

pasem powiat chocimski należy do terytorium etnograficznego ukraińskiego. Stosunkowo niewielu też jest Rumunów w południowym powiecie akermanskim, wstawionym przez miekiewiczowskie „Stepy Akermanskie“; połowa tam ziemi należy do kolonistów niemieckich, a obok Rumunów mieszkają Ukraińcy. Poza tymi wyjątkami całe terytorium Bessarabii etnograficznie należy do Rumunów. Szlachta rumuńska, mając — z racyi swego prawosławia — dostęp do urzędów, w ciągu niespełna stulecia całkowicie zrusyfikowała się i dziś należy do skrajnego skrzydła reakcyi rosyjskiej, mając za przedstawicieli Puryszkiewiczów, Krupieńskich i Kruszewanów. Rumunami pozostali jedynie chłopci, narodowo niezorganizowani, ale tak mocno przywiązani do języka ojców, że nie poddają się żadnym wpływom rusyfikacyi i nawet przeciwnie — oddziałują romanizująco na otoczenie. Reforma włościańska przeprowadzona została w Bessarabii nader korzystnie dla chłopów; przy uwłaszczeniu obdarzeni oni zostali ziemią znacznie ścieiej, niż włościanie w Małorosyi. Plantują tu oni winogrona, słynne sliwki bessarabskie i tytoń, i przywiązani do dobrobytu, słabo odczuwają ucisk narodowościowy. Urzędowo kwestya rumuńska w Rosyi nie istnieje, chłopci bessarabscy figurują w statystyce państwowej jako Moldawianie, a jedynym zewnętrznym przejawem tej kwestyi jest stosowanie w pewnej niezbędnej mierze miejscowego prawa bessarabskiego.

Dość znaczna część większej własności ziemskiej należy w Bessarabii do zagranicznych klasztorów rumuńskich i różnych instytucyj duchownych. Majątki te pochodzą z darów i zapisów bogobojnych bojarów i książąt moldawskich w dawnych stuleciach. Pod pretekstem, że dochody z nich używane były na cele niezupełnie zgodne z intencją zapisodawców, rząd zagarnął je pod własny zarząd. Przechowywały się tam wspaniałe lasy, skąd majątki znaczne przynosiły dochody i zażywnie tuczą urzędniczą hałastę.

Poza trzema wielkimi kompleksami, rumuńskim, austro-węgierskim i rosyjskim, drobne skrawki rumuńskiego terytorium etnograficznego znajdują się w północno-wschodnim zakątku Serbii (150.000 Rumunów), oraz w bułgarskim Widynie (65.000). Wszysey ci Rumuni tworzą główne odłam narodu rumuńskiego, zwany dako rumuńskim, i używają jednolitego języka.

Odmienną gwarą porozumiewają się Macedo-Wołosy, inaczej zwani Kuczo-Wołosami lub Ciurami, zamieszkujący w hezbie paruset tysięcy, a jak twierdzą Rumuni, przeszło pół miliona na Macedonię, Trację, Tessalię, Albanję i Epir. Dzięki nim Rumunia zainteresowana jest w najliberalniejszym rozwizaniu kwestyi macedońskiej i w uwolnieniu Macedonii z pod serbskiego i greckiego panowania. Szczególnie licznie zamieszkują Kuczo-Wołosy Olimp, Akaraanię, Muzakię, Moaastyr i okolice. Zatopieni w morzu obcoplemennem, Kuczo-Wołosy szybko się wynaradawiają i liczebność ich stale się zmniejsza.

Tak przedstawia się w zarysie skomplikowany konglomerat rumuński, stojący poza obrębem naddunajskiego królestwa.

W Rumunii niema właściwie ani rusofilstwa, ani germanofilstwa, chociaż istnieją dwa kierunki polityczne, które tak się nazywają.

W gruncie rzeczy zaś istnieje tylko silny prąd frankofilski, ponieważ wierzchnie warstwy społeczeństwa rumuńskiego, otrzymywały i otrzymują po dziś dzień wychowanie francuskie. To też język francuski, sławny się językiem potocznym wykształconych Rumunów, przynosił do Rumunii naukę, moralność i swobodę Zachodu. Rumunia przejęła od Francyi kodeks, od Belgii ustrój polityczny. To też sympatye francuskie stanowią dziś najsilniejszą uczuciową i intelektualną dźwignię, jaką rozporządza koalicya w Rumunii. Wprawdzie kultura francuska panuje tylko wśród wyższych warstw społeczeństwa rumuńskiego, ale w Rumunii one jedynie rządzą.

Ofenzywa w Serbii.

Walki o zdobyty świeżo Krusevac, w których Serbowie zostali wyparci poza wzgórze Lazara, przyniosły wojskom niemieckim oprócz bogatego łupu także 3000 jeńców. Jeśli uwzględnimy, iż armie Kövessa i Gallwitza wzięły w jednym tygodniu 12.000 Serbów do niewoli, to przekonamy się — pisze „Reichspost“ — iż w armii serbskiej wzrasta coraz bardziej demoralizacja. Z początkiem bowiem kampanii serbskiej liczba jeńców była znikomo małą.

Tak jak w górach Kragujevca, tak i w górach Krusevca walki są niesłychanie uciążliwe. W górach tych bowiem krąży małe oddziały serbskie, które napadają na wojska sprzymierzonych, usiłując odciąć dowóz żywności i amunicyi. Wśród niedostępnych skał i przepaści toczy się więc formalna wojna partyzancka. Mniejszych oddziałów sprzymierzonych, operujące na nieznanym terenie górskim, narażone są na tysiące niebezpieczeństw.

Znaczenie zdobycia Krusevca jest dlatego bardzo wielkie, ponieważ obecnie strategicznie ważna linia kolejowa Stabac—Cacak znajduje się już w rękach sprzymierzonych. Samo miasto Krusevac odegrało niegdyś w historii serbskiej wielką rolę jako rezydencya cara Łazara. Resztki rezydencyi carskiej są jeszcze dziś widoczne. W Krusevcu znajduje się także „biały kościół“ cara Łazara, wybudowany przed 500 laty. Zajęcie Krusevca otwiera sprzymierzonym drogę do doliny Basina, której pobożne rzeki płyną ku tyłom armii serbskiej, walczącej z Bułgarami na linii Aleksinac—Leskovac. Wojska serbskie będą musiały już wkrótce cofnąć się na linię Toplicy.

Wojska francusko-angielskie, stojące na linii Strunica—Krivolak, zachowują się dotychczas defenzywnie.

Serbski pułkownik Leszianin, który wraz z Magrinim przybył do Salonik, przedstawił wodzowi ekspedycyi francusko-angielskiej na Bałkanach generałowi Sarrailowi nadzwyczaj krytyczne położenie Serbii. Armia serbska nie może znikąd otrzymać środków żywności i tylko szybka ofenzywa francusko-angielska przeciwko flance armii bułgarskiej może ocalić Serbię. Bohaterski opór żołnierzy serbskich musi osłabnąć z powodu braku żywności. Obowiązkiem czwórporozumienia — powiada pułkownik — jest ratować armię serbską.

Generał Serrail odpowiedział, iż żałuje mocno, lecz nie może uczynić, dopóki nie przybędą wszystkie jego wojska, takie bowiem otrzymał instrukcye, do których musi się zastosować.

Generał Sarrail zwiędzał cały front francuski, który rozciąga się na linii Babrovo—Gradok—Demir Kapu. Linia ta jest silnie ufortyfikowaną. Połączenia z armią serbską jeszcze nie użytkowano. Do Gewgeii przybyły pierwsze wojska angielskie. Anglcy i Francuzi prowadzić będą operacje wojenne zupełnie niezależnie od siebie, przyjmując tylko wspólną taktykę, nie będzie też pono wspólnego naczelnego dowództwa i oba sztaby generalne działać będą oddzielnie (?).

Z miasta i z kraju.

Pocztówki z portretem St. Kaszubskiego ukazały się w sprzedaży. Zostały wydane nakładem wydawnictwa „Naprzodu“. Można je nabywać po 10 halerzy w administracji naszego dziennika (Dunajewskiego 5), w sklepie Ligi kobiet (plac Maryacki 9) i w większych sklepach sprzedających pocztówki.

Zapewne każdy z naszych czytelników nabędzie wizerunek nieugiętego bojownika Sprawy Polskiej, pojmanego do niewoli pod Łowczówkiem i powieszzonego przez Rosyan w Piłźnie.

Opleka nad legionistami i ich rodzinami. Onegdaj pod przewodnictwem wiceprez. dra Bandrowskiego odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego krakowskiej delegacyi N. K. opieki nad legionistami, na którym zatwierdzono główne zasady organizacyjne komitetu, będące wynikiem poprze-

Przy ulicy Gołębiej L. 2, I. p. (róg ulicy Brackiej)
MIEŚCI SIĘ OBECNIE DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU“

dnich konferencyj z Ligą kobiet, Samarytaninem, Biurem zasiłkowym N. K. N., a skierowane do zjednoczenia rozstrzelonej dotąd akcji opiekuńczej pozaustawowej w jednym ręku, t. j. w tejże delegacji — przy wspólnej dla całej delegacji i poszczególnej sekcji organizacji finansowej. Krakowska Liga kobiet obejmie — jako sekcya — głównie opiekę nad rodzinami legionistów, ponadto uznano za wskazane stworzenie sekcji dla schronisk i dla burs.

Kolumna Legionów. Za 50-ty tysięcy koron rozpoczęto wbić gwoździe w czasie od dnia 29 października do 7 listopada b. r. włącznie. W dniach tych bowiem uzyskał komitet za sprzedane gwoździe i wpłacone naddatki 5890 kor. 17 hal.

Powołanie pospolitaków. Wczoraj rozlepiono na murach miasta obwieszczenie, na mocy którego wszyscy pospolitacy urodzeni w latach 1875—1877 i 1895 i 1891 uznani przy przeglądach wojskowych za zdalnych do służby z bronią, mają się stawić w odnośnej powiatowej komendzie uzupełniającej lub takiejże komendzie obrony krajowej w dniu 16 listopada 1915. Pospolitacy, uznani za zdalnych przy dodatkowych przeglądach, mają się zgłosić do szeregów w ciągu 48 godzin po ich przeglądzie. Wszyscy pospolitacy mają stawić się w oznaczonym dla nich dniu najpóźniej do 11-ej godziny przed południem. Każdy, który ma się zgłosić do szeregów, powinien przynieść ze sobą obuwie, bieliznę i przybory do jedzenia.

Ostatni dzień bułek. W myśl onegdajszego rozporządzenia magistratu, dzień wczorajszy był ostatnim dniem, w którym wolno było wypiekać bułki w Krakowie. Specjalna komisya przeprowadziła kontrolę w piekarniach, aby sprawdzić, czy rozporządzenie powyższe zostało zastosowane. Od dnia dzisiejszego nie będzie w Krakowie zupełnie bułek.

Uniwersytet Ludowy (ul. Dunajewskiego 7). Zawiadamiamy, iż biuro dla spraw Uniw. Lud. otwarte zostało z dniem 9 listopada codziennie od 6—7 wieczorem. Biblioteka cieszy się liczną frekwencją czytelników, mianowicie w miesiącu październiku b. r. wypożyczono 3991 książkę, w roku ubiegłym ten sam miesiąc wykazuje 2993 książek. Ponadto biblioteka Uniw. Lud. rozesłała ran-

nym i jeńcom Polakom kilkadziesiąt paczek, zawierających książki i gazety. Godziny urzędowe od 12—1 w południe i od 6—8 wieczorem codziennie z wyjątkiem świąt.

Koncerty w „Sokole“. Ponieważ po zajęciu Staro Teatru sala „Sokoła“ musi znowu przelotnie udzielić gościny muzyce, poczyniono szereg zarządzeń dla wygody publiczności, wybierającej się na koncerty. Dyrekcyja tramwaju krakowskiego zgodziła się powiększyć w dni koncertowe przed godz. 7 liczbę wozów na linii Rynek—„Sokol“. W gmachu „Sokoła“ wprowadzono także szereg udogodnień dla publiczności. Koncerty zaczynają się będą punktualnie o godz. 7½ tak, że koniee wypadnie około 9½. Po skończeniu koncertu otwarte będą duże drzwi wprost ze sali na ulicę.

Występy Adolfiny Zimajer w teatrze ludowym rozpoczynają się we czwartek 11 b. m. Ulubienica publiczności krakowskiej wystąpi w niegranej dotychczas roli, w wodewilu pt. „Mama teatralna“.

Sprawa włamania przy ul. Sławkowskiej. Sędzia śledczy przesłuchał już sprawców włamania przy ulicy Sławkowskiej Koźłowskiego i Pietrzyckiego oraz ich współników. W tych dniach odbędzie się na miejscu włamania komisya sądowa.

Sprawa odbudowy kraju. W sobotę odbędzie się w Białej posiedzenie komisji doradczey Wydziału krajowego w sprawie odbudowy kraju.

Posiedzenie krakowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się we środę dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem w domu Towarzystwa. Na porządku dziennym będą: demonstracye chorych oraz wykład prof. Kadera „O szwie naczyniowym i jego wynikach“. Prezydium Towarzystwa zaprasza wszystkich obecnych panów lekarzy tak wojskowych jak i cywilnych.

Podwyższenie podatku wódeczanego. „Wiener Zeitung“ ogłasza rozporządzenie cesarskie, podwyższające dodatek do podatku wódeczanego o dalszych 40 halerzy od litra alkoholu tak, iż obciążenie podatkowe wódek wynosi obecnie razem dwie korony od litra alkoholu o niższej cenie i 2.20 kor. od litra przy wyższej cenie (poza kontyngentem). Dalej ogłasza „Wiener Ztg.“ rozporządzenie ministeryalne w sprawie utworzenia centrali spirytusowej i rozporządzenie ministeryalne

w sprawie wprowadzenia cen maksymalnych dla denaturowanego spirytusu.

Ze Lwowa. Muzeum narodowe im. króla Jana III. we Lwowie, posiadające największy zbiór fotografii powstańców z r. 1863 pragnie zbierać fotografie legionistów polskich. Zarząd wymienionego Muzeum apeluje więc gorąco do legionistów polskich, by raczyli nadsyłać swe fotografie (tak poszczególne jak i grupy) wraz z wyraźnymi podpisami, datą urodzenia i nazwą miejscowości, z której wyszli, pod adresem: Lwów, Archiwum miejskie, Ratusz (parter).

Rozwiązanie Rady gminnej w Dębicy. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym rozwiązało reprezentacyę gminną w Dębicy i powołało na komisarza rządowego St. Hubickiego, dotychczasowego burmistrza.

Ze Stanisławowa. Wydział Powiatowy Komitetu Narodowego w Stanisławowie postanowił wprowadzić w życie „Kolumnę“.

Wskutek rozporządzenia starostwa będą zaprowadzone w drugiej połowie listopada w Stanisławowie karty chlebowe.

Wystawa „1772—1915“ w Radomiu. W szeregu pięknie przybranych sal zgromadzono pamiątki wszystkich walk o wolność narodu, całego okresu działalności polskiej od naczelnika Kościuszki czasów począwszy po dzisiejsze wielkie dni. W sali Legionów surowy Piłsudski patrzy ze ścian, a obok Grzmot-Skotnicki i drugi Radomiak, Belina, tuż walk karpackich epizody i poważna twarz Januszajtisa, generał Durski na innej ścianie, a dalej ci bezimienni, co nie radzą, nie dumają, ale wierni głosowi krwi w boju stoją od roku. Całość piękna i sercu droga. Innym miastom Królestwa życzyć można takiej wystawy.

Z Lublina. Z dniem 1 listopada zaczął wychodzić w Lublinie tygodnik dla ludu pt. „Gazeta Ludowa“. Tygodnik ten, redagowany w duchu idei legionowej, zamieszcza w pierwszym numerze szereg artykułów, poświęconych sprawie chłopskiej oraz stanowisku i działalności Legionów.

Repertuar teatru ludowego.
Czwartek: „Mama teatralna“, wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami (występ Adolfiny Zimajer).
Sobota: „Mama teatralna“.
Niedziela po południu: „Czar noc“.
Niedziela wieczór: „Mama teatralna“.

Zajęcia poszukują

Danienka z ukończoną III. kl. wydz. poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Działu Inzeratowego „Naprzodu“, ul. Gołębia 2.

Stangret wolny od wojska poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia — Franciszek Maciejowski, Kraków, Wołoska 4 u Jana Biedy.

Maszynista lat 48 wolny od wojska, Słusarz maszyn, tak parowych jak i rolniczych, tokarz żelaza i metali, posiadający praktykę w cegielni tartaku, obznajomiony z elektrycznością oraz piłą motoryjną „Exelsior“ poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Karol Bizerski, Rzeszów, ul. Podwale.

Zajęcie znajdą

Ucznia do nauki w wieku lat 13-14 poszukuje cukierka Horwatha w Samborze.

6-ciu stolarzy do robót meblowych i budowlanych i 1 kamieniarz do robót nagrobkowych w piaskowcu przyjmie zaraz Fabryka stolarska Józefa Jończygo w Nowym Targu.

Kilku robotników stolarskich z płacą dzienną od 7 do 10 koron przyjmie stolarnia Józefa Kleinbergera, Augustyńska 17.

Panna ze znajomością niemieckiej stenografii, pisząca na maszynie potrzebna zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, Gołębia 2.

Potrzebni zaraz
malarze pokojowi
do firmy Antoni Rogowski Kraków, ulica Zwierzyniecka L. 5, II. p.

Dr. Schweizera paryskie

Johimbina tabletki
Flakon po 20, 50, 100 tabletek Kor. 5.50, 12.20, 22.—.
(Preparat fortifikateur sexual)
Znakomity środek przy osłabieniu obydwi płci (impotenz). Wysyła dyskretna opłatnie za pobraniem.

ANTON GRÖSS, Dom wysyłkowy, Budapest VIII N., Josefsring 23/4.

Narożny lokal sklepowy

przy bardzo ruchliwej ulicy i placu w Krakowie, korzystny i odpowiedni na wyszynk, handel korzenny i delikatesów i t. p. jest zaraz do wynajęcia. — Wiadomość w biurze ogłoszeń Stattera, ul. Gołębia 2.

OBIADY

mięsne z 3 dań po kor. 1.40 wydaje „Kuchnia domowa“ od godz. 12—3, Podwale 3, parter. W abonamencie opust.

Zamiast **OWSA** poleca się **MELASYNE**

z domieszką 50% kukurudzy sutowanej, najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej. — Sprzedaż od 50 kg. wazy w u firmy: S. BINZEL, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15.

Polecam również cukier na paszę tylko wagonowo.

Do wydzierżawienia

dom z ogrodem wraz z koncesją gospodnio - szynkarską. Wymagana gotówka K 3000. Wiadomość w Reprezentacji Biwora Limanowskiego w Krakowie, ul. Mostowa 6.

Kartki korespondencyjne z fotografią

Tow. Stanisława Kaszubskiego („Króla“)
oficera Legionów Polskich I. bryg.
powieszono przez Moskali w Pilźnie 7 lutego 1915

wyszły z druku

i są do nabycia w Administracji „Naprzodu“, Kraków, ul. Dunajewskiego, w Lidze Kobiet, Kraków, plac Maryacki L. 9, oraz we wszystkich większych sklepach z widokówkami. ::

CENA 10 HAL.

== Odsprzedawcom znaczny rabat. ==

Przewóz mebli we wozach meblowych

SPEDYCYE

towarów dla eksportu lub importu do i z

Galicji i Bukowiny

:: jakoteż do okupowanych miejscowości ::

Królestwa Polskiego

włącznie z odprawą cłową i graniczną, przejściową zamagazynowaniem, interwencya w osiągnięciu zezwolenia na przywóz, przewóz lub wywóz przyjmuje firma

GOLDLUST I SKA w KRAKOWIE

jakoteż ponownie już otwartą zastępstwa
w Szczakowej (Granicy)
w Nadbrzeziu (Sandomierz)
stacja portowa Wisły.

Z korespondencyą i zapytaniem uprasza się zwracać do Krakowa lub Szczakowej.

Rządowo uprawnione

Biuro posad i służby

oraz
kupna i sprzedaży realności
lasów etc.

STANISŁAWA TUMIDAJOWICZA
przeniesione zostało z Podgórza
do Krakowa, ul. Poselska 20, I. p.
i poleca się P. T. Publiczności.

Posadzkę betonową w różnych deseniach i kolorach, **slupy do ogrodzeń** żelazno betonowe dowolnych wymiarów, **plyty i opaski chodnikowe, ciałkowce** cementowa i glinianą, **rury betonowe, bloki** (pastaki), **cement i t. p.** materiały budowlane dostarcza najtaniej, oraz podejmuje się wykonania kompletnych budowli i ogrodzeń żelazno-betonowych

Pierwsza włościańska fabryka wyrobów cementowych
FR. OLASA w Krzeszowicach
z filiami w Trzebini i Sierszy.

== Cenniki i kosztorysy na żądanie. ==

RZĄDOWO UPRAWNIONA
FABRYKA WOD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I SPECYJALNYCH LECZNICZYCH
pod firmą

K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisji przemysłowej Towar. Lek. Krak. polecane przez toż Towar. **wody MINERALNE**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specjalne lecznicze, jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz wody mineralne normaine z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.